Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

3 Mk.

Redakcya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.
Administracya: Kraków. ul. Basztowa Nr. 17, I. piętro.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 244. — Rok III. Kraków, poniedziałek 6 września 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Zdradziecki atak Litwinów na wojska polskie.

Pomyślna walka pod Czernawcami w rejonie Brześcia Litewskiego. — Odparcie ataków bolszewickich między Włodawą a Dubienką. — Dalsze wypieranie bolszewików z pod Bełza. — Odzyskanie Krasnego.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 4 września:

Oddziały jazdy naszej w rejonie Sejny—Suwałki—Augustów zostały zaatakowane przez wojska litewskie, które działając w porozumieniu z bolszewikami, przekroczyły bez wypowiedzenia wojny linię Curcona.

W rejonie Brześcia Litewskiego trzecia dywizya Legionów w walce pod Czernawcami wzięła około 200 jeńców i kilka karabinów maszynowych. Między Włodawą a Dubienką nieprzyjaciel w paru miejscach atakował nasze pozycye, dążąc do sforsowania linii Bugu. Wszystkie ataki ze stratami nieprzyjaciela odparto.

Stwierdzono, iż pod Bereźcem oddziały nieprzyjacielskie atakowały pod presyą karabinów maszynowych, ustawionych na ich tyłach i kierowanych przez komunistów. W walkach pod Łaszczowem jazda nasza wzięła około stu jeńców. Wyróżnił się szwadron pierwszego pułku ułanów pod wodzą porucznika Nowaczyńskiego, zdobywając w szarży cztery kulomioty. W rejonie Bełza oddziały nasze, przełamując w dalszym ciągu opór nieprzyjaciela, posuwają się naprzód. Na wschód od Lwowa po ostrej walce obsadziliśmy stacyę węzłową Krasne. Od Gołogór po Rohatyn i dalej wzdłuż Dniestru walki o charakterze lokalnym.

Naczelne dowództwo wojsk polskich: sztab generalny.

Naczelnik Państwa we Lwowie.

Konferencya w dowództwie frontu południowego. — Inspekcya frontu.

Lwów (PAT). W sobotę o godzinie 1 w południe **przybył do Lwowa Naczelnik państwa** z Lublina i Zamościa, **odbywając inspekcyę frontu.** Po przybyciu do Lwowa **Naczelnik państwa udał się do Dowództwa frontu południowego, gdzie odbył konferencyę.** Po śniadaniu, wydanem na cześć Naczelnika państwa, nastąpiła **dalsza konferencya w Dowództwie.** W niedzielę udaje się Naczelnik państwa na dalszą **inspekcyę frontu,** poczem wieczorem odjedzie z powrotem do Warszawy.

O swobodę działania dla Polski.

Warszawa (tel. M.). Z Londynu donoszą: „Times" w artykule wstępnym podtrzymuje tezę **pokojowego, nie zaś orężnego załatwienia sporu polsko-bolszewickiego.** Jednocześnie „Times" zaznacza, że **pewna swoboda działania ze strony Polski, wynikająca z konieczności obrony, nie pozostaje w sprzeczności z zasadami traktatu wersalskiego.**

Bombardowanie Augustowa przez Litwinów?

Warszawa. (Telef. M.) Z Kopenhagi telegrafują: **Dzienniki niemieckie** przepełnione są wiadomościami o konflikcie polsko-litewskim. **Donoszą one między innemi, że wojska litewskie w odwet za zajęcie Augustowa bombardowały to miasto z aeroplanów, zaś rząd litewski wydalił misyę wojskową polską z Kowna.**

Litwini proponują linię demarkacyjną

Grabowo Augustow Szczuczyn.

Warszawa. (Telef. M.) Z Londynu sygnalizują: Przedstawicielstwo litewskie w Londynie rozesłało komunikat, w którym donosi, że Polacy pod Augustowem zaatakowali Litwinow i **posuwając się w kierunku na Sejny. Rząd litewski zwrócił się do rządu polskiego z propozycyą utworzenia linii demarkacyjnej Grabowo-Augustów-Szczuczyn.**

Usunięcie polskiej misyi wojskowej z Kowna.

Warszawa. (Telef. M.) „Berliner Tageblatt" donosi z Kowna: Rząd litewski oświadczył misyi wojskowej polskiej w Kownie, **że dalsza jej obecność jest bezcelowa wobec tego, że wojska polskie zajęły Augustów i Suwałki. Misya wojskowa polska wyjechała z Kowna do Warszawy.** Komunikat litewskiego sztabu wojennego z dnia 1 września donosi, że **wojska litewskie cofają się na południe od Maryampola, przyczem przyszło do potyczek z wojskami polskiemi,** w których byli po obu stronach ranni.

Skutki zaczepnej akcyi litewskiej.

Komplikacye militarne i dyplomatyczne. — Polska pragnie pokoju z Litwą, ale wystąpi przeciwko imperyalizmowi Litwy.

Warszawa. (PAT) „Przegląd Wieczorny" omawiając podstępny atak wojsk litewskich w Sejnach i Lipowie, pisze: Wypadki te są niewątpliwie **bardzo nieszczęśliwe i komplikują niezmiernie sytuacyę militarną i dyplomatyczną Polski.** Fakt [illegible] litewskie samowolnie, bez żadnego upoważnienia ze strony ententy **stoją** na linii Liby-Sejny-Klejwy-Igliniec-Lipowo **we wnętrzu terytoryum przyznanych za bezsporne Polsce** przez ententę i rozpoczynają nawet **akcyę zaczepną, jest rzuceniem głowni na rusztowanie pokoju,** wznoszonego z takim trudem, **Polska gorąco pragnie pokoju i przyjaźni z Litwą** kowieńską i zawsze gotowa jest rozważać wszystkie drogi, które do tego pokoju mogą prowadzić. Nie można jednak od niej wymagać, aby tolerowała **samowolną akcyę przeprowadzającą w drodze siły zbrojnej wszelkie uroszczenia nacyonalizmu i szowinizmu litewskiego.**

Trwałość zwycięstwa polskiego.

Paryż (PAT). Ag. Havasa. Dzienniki paryskie stwierdzają, że **skutkiem klęski Budiennego zwycięstwo polskie uzyskało jeszcze trwalszą podstawę.**

Ambasador amerykański u ministrów Witosa i Daszyńskiego.

Warszawa (Tel. M.) Ambasador Stanów Zjednoczonych Gibson złożył wczoraj wizytę prezydentowi ministrów Witosowi i wiceprezesowi gabinetu pos. Daszyńskiemu.

Bliskie ustąpienie sir Towera.

Gdańsk (PAT) Komisarz Ententy Reginald Tower **czyni przygotowania do zupełnego opuszczenia Gdańska.** Dzienniki niemieckie piszą, że Tower będzie obecny przy ukonstytuowaniu się wolnego miasta, poczem **odda urzędowanie nowemu komisarzowi mianowanemu przez Ligę narodów**

Zamierzone zniesienie sądów doraźnych za dezercyę.

Warszawa. (Telefonem M.) „Robotnik" donosi: **Rząd zamierzał w piątek ubiegłego tygodnia ogłosić rozkaz, znoszący sądy doraźne za dezercyę dla tych żołnierzy, którzy powrócą do swych oddziałów.** Rozkaz taki — jak dodaje „Robotnik" — **do tej chwili nie został wydany.**

Smieszne zarzuty przeciw P. P. S.

Warszawa. (Telef. M.) Bolszewizujący „Daily Herald" rozpoczął seryę artykułów zwróconych przeciw **polskiej partyi socyalno-demokratycznej, którą oskarża o utrzymywanie stosunków ze zwolennikami caratu, popierania interesów obszarników oraz o popieranie niewoli chłopów ukraińskich i białoruskich.** Oprócz tego „Daily Herald" zarzuca socyalistom polskim **krzewienie antysemityzmu i czyni ich odpowiedzialnym i za cały szereg pogromów żydowskich,** które rzekomo miały miejsce w Polsce i na Ukrainie.

Obawy Austryi przed Węgrami.

Wiedeń (PAT). „Arbeiter Zeitung" zajmuje się rewelacyami „Matina" co do zbliżenia francusko-węgierskiego i podaje, że na czele konsorcyum kapitalistów francuskich, którzy chcą na Węgrzech poczynić inwestycye, stoi Rotschild. Układ między Węgrami a Francyą został zawarty w Goedoelloe. Układ ten, jak stwierdza „Arbeiter Zeitung", upoważnia Węgry do wkroczenia do Austryi i obsadzenia **Wiednia,** gdyby Austrya chciała się przyłączyć do Niemiec, albo gdyby w Wiedniu wybuchły zaburzenia bolszewickie. Dalej twierdzi „Arbeiter Zeitung", że w zamian za pomoc wojskową przeciwko Rosyi obiecała Francya Węgrom koncesye terytoryalne na koszt Austryi, Jugosławii i Czechosłowacyi. Traktat, zawarty w Goedoelloe został wprawdzie podpisany, ale jeszcze nie jest ratyfikowany. Na wiadomość o traktacie połączyły się Jugosławia i Czechosłowacya w tak zwaną małą ententę i starają się o wciągnięcie Rumunii w ten związek.

Znaczenie zwycięstwa polskiego.

Konieczna wspólność granic Polski, Litwy i Ukrainy. — Związek tych państw przeciw sowietom.

Warszawa (tel. M.). Z Paryża donoszą: „De la Croix" zamieszcza artykuł w „Tempsie" o znaczeniu zwycięstwa polskiego nad bolszewikami. Pisze on: Sytuacya obecna na froncie polskim obchodzi żywo nie tylko Polskę, ale i państwa sąsiednie. **Wobec niebezpieczeństwa bolszewickiego sprawa tych państw jest nierozerwalnie złączoną ze sprawą Polski. Litwa a zwłaszcza Ukraina, której niepodległość Polska uznała, muszą mieć wspólne granice z Polską. Granica ta winna biedz od Niemna do Dniestru, od Grodna (!) do Kamieńca Podolskiego. Porozumienie między temi państwami w sprawie ostatecznego wytknięcia granic powinno nastąpić i zabezpieczyć ich niepodległość i przypieczętować związek wobec bolszewików, których interes leży w tem, aby te państwa nie porozumiały się między sobą.** Wynikiem bezpośrednim zwycięstwa polskiego jest to, że na pierwszy plan wystąpiło rozstrzygnięcie tych kwestyj oraz sprawa krętactw Niemców i bolszewików, która musi być załatwioną.

Bajeczna gra w „linię".

Gdzie mają zatrzymać się wojska polskie. — Czy mają po zwycięstwie cofnąć się?

Warszawa (Tel. M) „Matin" doniósł z Waszyngtonu, że ogłoszenie odpowiedzi polskiej na notę amerykańską opóźniło się z powodu nowej konferencyi między rządem polskim a amerykańskim Sądzą, że ta konferencya dotyczy kwestyi **czy wojska polskie mają pozostać na swem miejscu gdzie się obecnie znajdują, względnie czy wogóle nie mają przekraczać linii Curzona, lub też mają ścigać bolszewików, a odniósłszy zwycięstwo, cofnąć się na linię wyznaczoną przez Radę Najwyższą.**

Delegacya pokojowa polska bez zmiany.

Warszawa (tel. M.). Potwierdza się wiadomość, że **w składzie polskiej delegacyi pokojowej nie nastąpiła zmiana.** Nie jest jednakże wykluczone, że w trakcie rokowań uda się do Rygi minister spraw zagranicznych Sapieha i będzie w czasie swej obecności przewodniczył polskiej delegacyi.

Przed rokowaniami w Rydze.

Wyjazd delegacyi polskiej do Rygi najpóźniej we środę. — Praca nad warunkami pokoju. — Sprawa ukraińska nie będzie poruszona.

Warszawa. (Telef. M.) Rząd polski otrzymał wiadomość, że reszta naszej delegacyi pokojowej, która wyjechała z Mińska, miała przekroczyć linię bojową w sobotę o godz. 5 po południu. Niewiadomo jednak czy termin ten może być dotrzymany, albowiem bolszewicy przy przejściu granicy czynią zawsze trudności. Należy jednak oczekiwać, że w ciągu niedzieli przybędzie do Warszawy. **Równocześnie czynione są przygotowania, aby nasza delegacya mogła wyjechać do Rygi najpóźniej w środę przyszłego tygodnia. Specyalna komisya obraduje w dalszym ciągu nad ustaleniec odpowiedzi na warunki bolszewickie,** których treść już jest znana. Jak słychać, z naszej strony **sprawa ukraińska nie będzie poruszoną.** Dzisiejsze posiedzenie Rady Obrony Państwa odbywa się pod przewodnictwem premiera Witosa, wobec wyjazdu Naczelnika Państwa do Lublina. Jeżeliby komisya specyalna nie ukończyła na czas swoich prac, wówczas w niedzielę odbędzie się ponowne posiedzenie Rady Obrony Państwa. **Rząd nasz oczekuje wiadomości od posła Kamienieckiego w Rydze, któremu polecono poczynić przygotowania do umieszczenia delegacyi.**

Komisya dla opracowania warunków pokoju.

Warszawa. (Telef. M.) Jak słychać **warunki pokojowe dla Rosyi sowieckiej opracowuje komisya złożona z wiceprezydenta ministrów Daszyńskiego,** ministra spraw zagranicznych **Sapiehy,** ministra spraw wewnętrznych **Skulskiego,** ministra wojny **Sosnkowskiego** oraz prezesa polskiej delegacyi pokojowej p. **Dąbskiego** i członków delgacyi pokojowej **Barlickiego, Grabskiego** i **Kiernika.**

Zbrodnicza agitacya endecka.

Agitacya w Poznańskiem przeciw Naczelnikowi państwa ma cechy natury kryminalnej. — Bezkarność endeków.

Warszawa (Telef. M.) Od osoby świeżo przybyłej z Poznańskiego dowiaduje się „Kuryer Polski" **o agitacyi, prowadzonej w Wielkopolsce przeciw osobie Naczelnika Państwa, szczegółów natury wprost kryminalnej, najwidoczniej tolerowanych przez miejscowe władze. Na wiecach, zwoływanych po miastach prowincyonalnych, mowcy opowiadają o zdradzie, o sprzedaniu planów wojskowych bolszewikom** itp. Naturalnie jestto robota **narodowej demokracyi.** Cóż sądzić o stronnictwie zapytuje „Kuryer Polski", które walczy podobną bronią i poniża się do opowiadania historyi opowiadanych przez kucharki? Kampania przeciwko osobie Naczelnika Państwa zasługuje specyalnie na uwagę, jako obraz bezmyślności naszego społeczeństwa. Dzięki **niewytłomaczonej bezkarności rozwinęła się wstrętna kampania** zarzutów osobistych i uszczypliwych docinków, których owocem jest pobudzanie mas do nieposzanowania władzy najwyższego w państwie urzędu.

Narodowa partya robotnicza w obronie nacz. dowództwa i rządu.

Warszawa (tel. M.). Narodowa partya robotnicza ogłosiła oświadczenie, w którem **stwierdza, że żadne, chociażby najostrzejsze deklaracye, nie zdołają zmienić faktu, że akcya, podjęta w najcięższych dla Ojczyzny naszej chwilach przez niektóre czynniki reprezentowane w stronnictwach Związku ludowo-narodowego, chrześcijańskiej partyi pracy, Zjednoczenia ludowego i Zjednoczenia mieszczańskiego, świadomie czy nieświadomie szkodzą całości i sile państwa polskiego** i że zdrowa opinia szerokich warstw społeczeństwa zakwalifikowała te akcye jako szkodliwą. Narodowa partya robotnicza stoi na stanowisku **bezwzględnego poszanowania rządu legalnego. Z powodu ciągłych napaści i insynuacyi wobec naczelnego dowództwa i rządu,** wybranego przez Sejm ustawodawczy, partya musi uważać akcyę, wdrożoną przez pewne koła w ostatnich tygodniach za **zamierzony zamach stanu.**

Min. Grabski przeciw p. Głąbińskiemu

Warszawa. (PAT). Prezydyum Rady ministrów komunikuje: Zgodnie z uchwałą Rady ministrów z dnia 30 z. m. podaną do wiadomości prasy za pośrednictwem PAT i stwierdzającą, że żaden z jej członków nie udzielał p. Głąbińskiemu wiadomości, jakoby wniosek o zawarciu sojuszu z Niemcami był postawiony na posiedzeniu Rady ministrów i że wniosku takiego na rzeczonem posiedzeniu Rady ministrów ani też dyskusyi nad tym tematem nie było, prezydyum Rady ministrów zwróciło się telegraficznie do bawiącego obecnie w Paryżu w sprawach urzędowych ministra skarbu p. Grabskiego o stwierdzenie tego faktu. P. Grabski nadesłał z Paryża depeszę, która brzmi w tłómaczeniu jak następuje: „Ze względu na moją nieobecność na posiedzeniu Rady ministrów, **łączę się w zupełności z rezolucyą,** którą mi zakomunikowano". Nadto na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 2 września złożył w tej sprawie minister aprowizacyi Sliwiński zgodne oświadczenie, które w protokole tego oświadczenia w punkcie drugim uwidoczniono słowami: Minister aprowizacyi Sliwiński **przyłącza się do uchwały Rady ministrów** we wymienionym punkcie drugim protokołu Rady ministrów z dnia 30 sierpnia. Wobec tego powyższa **jednomyślnie powzięta uchwała Rady ministrów** okazuje się obecnie przyjętą także głosami obu pp. ministrów: Sliwińskiego i Grabskiego, którzy na posiedzeniu dnia 30 sierpnia b. r. nie byli obecni.

Niemcy w Polsce przestrzegają Niemców w Rzeszy

Poznań (PAT) W dniu 25 sierpnia br. odbyło się w Kruszwicy zebranie ludności niemieckiej. Rezolucya powzięta brzmi, jak następuje: Zebrani licznie na zgromadzeniu z przykrością dowiedzieli się od osób, które dłuższy czas przebywały na mazursko-warmińskim obszarze plebiscytowym, iż na ludności dokonywano przemocy. Wszyscy obecni najsurowiej potępiają gwałty, dokonywane na ludności polskiej i domagają się udzielenia tamtejszym władzom wskazówek, co do postępowania z obywatelami polskimi. Zebrani zdają sobie sprawę z tego, że wszelkie pokrzywdzenie ludności polskiej na obszarze plebiscytowym musi się odbić na tych Niemcach, którzy zamieszkują Polskę. Dopóki ludność polska w państwie niemieckiem nie otrzyma gwarancyj w sprawie pełnego państwowego równouprawnienia, nie należy oczekiwać, aby w Polsce obchodzono się z Niemcami jak z równouprawnionymi obywatelami. Następuje szereg podpisów wybitnych obywateli Kruszwicy.

Ciężkie czasy w Rosyi.

Warszawa (Tel. M.) Izwiestia sowieckie w czarnych barwach przedstawiają **ciężkie czasy jakie oczekują Rosyę w tym roku.** Niebywała susza obróciła wniwecz wszelkie nadzieje na lepsze zbiory. Najbliższym zadaniem rządu sowieckiego musi być zastosowanie najdalej idących środków samopocy i oszczędności.

Bunty wojskowe w Rosyi.

Warszawa (tel. M.). Z Helsingforsu donoszą, że w Petersburgu, Samarze, Brjansku i innych miejscowościach wybuchły **strajki, skierowane przeciw władzom sowieckim. Marynarze i oddziały czerwonej armii, znajdujące się w Petersburgu, rzekomo odmówiły posłuszeństwa. W gubernii samarskiej żołnierze czerwoni przeszli na stronę powstańców.** Podobnież w gubernii kurskiej władze sowieckie, przewidując powstanie, ogłosiły stan wojenny.

Dobry interes z sowietami.

Paryż. (PAT) Ag. Havasa donosi z Rzymu: „Giornale d'Italia" podaje korzyści uzyskane przez Włochy w stosunkach ze sowietami. Trzystu jeńców włoskich powróciło głodnych i obdartych, Włosi zaś wysłali 4 tysiące Rosyan dobrze obutych i w nowych ubraniach. Za wysłanie z Włoch różnych towarów, między innemi środków aptecznych, otrzymano z Rosyi ładunek zgniłego zboża.

Wywóz nafty i cukru z Polski

Paryż. (PAT) Havas. Omawiając przyjazd do Paryża polskiego ministra skarbu, stwierdza „Echo de Paris", że według jego informacyj **oczekiwany układ gospodarczy francusko-polski będzie dotyczył przedewszystkiem eksportu polskiego do Francyi, nafty i cukru.**

Bitwa pod Zamościem.

Kraków, 5 września.

Parę dni temu rozpoczęta wielka bitwa z konną armią Budiennego dobiega swego końca. Niemożna w tej chwili powiedzieć, ażeby nieprzyjaciel w wielkim trójkącie pomiędzy Krasnostawem, Bełzcem a Hrubieszowem został doszczętnie zniszczony. Bitwa toczyła się na bardzo szerokiej przestrzeni i bardzo być może, że niektóre drobne części całej masy kawaleryi nieprzyjaciela zdołają się jeszcze na wschód przedrzeć. Tem niemniej klęska Budiennego jest bardzo wielką, straty w materyale wojennym bardzo duże, straty zabitych i rannych niezwykle ciężkie. Trudno jest dziś ocenić liczbę jeńców, jakich Budienny pozostawił w naszych rękach bowiem, jak już mówiliśmy, bitwa jest jeszcze w toku.

Zadaniem Budiennego było przerwanie naszego frontu pod Zamościem, a tem samem zerwanie łączności pomiędzy dwoma skrydłami jednego wielkiego boju. W tym celu Budienny łącznie z operującą z nim stale piechotą wysunąwszy się ze wschodniej Małopolski pomaszerował na północ następnie zaś z rejonu Hrubieszowa rzucił się prosto na wschód, — na Zamość. Szósta dywizya jazdy Budiennego obeszła Zamość, starając się wziąć to miasto nie od wschodu, lecz od tyłu, a mianowicie od strony zachodniej i północnej. Tu wywiązały się zacięte walki z załogą Zamościa, w której przodował znakomicie nasz 31 pułk piechoty.

Na południe od Zamościa, mniej więcej w połowie drogi między tem miastem a Tyszowcami, ustawiała się 11 dywizya nieprzyjacielskiej jazdy, bezpośrednio przed Zamościem gotowała się do skoku 4 dywizya Budiennego pod Komarowem stanęła 14 dywizya wspomagana jeszcze jedną brygadą wyborowej jazdy czerwonej Tak więc na małym stosunkowo odcinku skupiła się wielka ilość kawaleryi w postaci pięciu dywizyi jazdy wspomaganej lekką i ciężką artyleryą.

Walka rozpoczęła się od ataku na Zamość. W związku z tym atakiem rozwinęły się szybko ruchy naszych oddziałów, dążących w planowym manewrze od północy, od południa i od północnego zachodu.

Od północnego zachodu z rejonu Krasnostawu uderzył na czele swej dywizyi generał Żeligowski, rozbijając pierścień nieprzyjacielski około Zamościa.

Równocześnie nieomal z tem uderzeniem spadły na bolszewików od południa wojska generała Stanisława Hallera. Wojska te rozgromiły 11 dywizyę bolszewickiej jazdy. W tym samym czasie od Strony Sokala prosto przez Tyszowce na Komarów maszerował forsownemi marszami na czele swej grupy jazdy pułkownik Rummel. Tak więc nieprzyjaciel dostał się pomiędzy trzy nasze uderzenia od zachodu i od południa.

W łączności z bitwami, które się wywiązały na południowy wschód od Zamościa wywiązała się nowa walka z grupą pułkownika Żymierskiego, który szedł ku nieprzyjacielowi od północy przez Grabowiec. Jazda Budiennego została w wielu miejscowościach pobita mimo wielu szarż i wielu rozpaczliwych wysiłków przedsiębranych bardzo energicznie. Bez przesady można powiedzieć, że oprócz wielkich strat w artyleryi, utracił nieprzyjaciel conajmniej jedną trzecią swych sił w zabitych i rannych.

Dalszy rozwój walki okaże, czy niedobitki i poturbowane oddziały Budiennego zdołają uciec na wschód, czy też ulegną ostatecznemu rozproszeniu.

Zagadka Budiennego -- rozwiązana!

Budienny — baronem von Stackelberg. — Jego szefem sztabu jest profesor carskiej akademii sztabu generalnego.

Kraków, 5 września.

Budiennyj jest jedną z najbardziej zagadkowych postaci wśród przywódców wojskowych bolszewickich. Ten — według dotychczasowego ogólnego mniemania, — były wachmistrz dragonów carskich, stanowczo okazywał za dużo nie tylko talentu militarnego, — bo, jak wiadomo, „spiritus flat, ubi vult" — talent rodzi się w kim chce, — ale także doświadczenia i umiejętności strategicznych, których tak szybko bez żadnego przygotowania nabyć nie można. To też dla jego przeciwników nie było zbyt wielką przyjemnością, że byłemu wachmistrzowi udaje się wobec nich odnosić pewne, bądź co bądź sukcesy, — a dla całego interesującego się tą kwestyą świata tkwiła w znaczeniu roli i operacyach „Budiennego" dziwna tajemnica.

Dopiero teraz uchyla się przypadkiem zasłona, kryjąca tę tajemnicę, — jedną z wielkich tajemnic krainy różnych dziwów — Bolszewii. Mianowicie od pewnego wysokiego oficera, który przebył całą kampanię 1914—1917 roku w armii rosyjskiej, a obecnie zajmuje wybitne stanowisko w wojsku polskiem, dowiadujemy się następujących szczegółów, dotyczących dowództwa armii bolszewickiej: **Istotne nazwisko Budiennego brzmi: baron Stackelberg. Jest to były rotmistrz pułku narwskiego.**

Szefem zaś sztabu armii Budiennego jest Matkowskij, dawny profesor petersburskiej akademii sztabu generalnego, współpracownik pisma wojskowego „Ruskij Inwalid", jako **jeden z najlepszych strategów walki kawaleryjskiej.** Decydujące współdziałanie Matkowskiego w kierownictwie operacyami armii Budiennego wyjaśnia ich strategiczną celowość i umiejętność. Tak więc na „tajemnicę Budiennego" — wodza złożyły się dwa czynniki: baron von Stackelberg, oraz profesor b. carskiej akademii sztabu generalnego. To wszystko jednak nie uratowało armii Budiennego od pogromu.

Bolszewicy przygotowywali sowiety dla Węgier i Czech.

Zdobycie „pociągu agitacyjnego" pod Stryjem.

Telegram własny „Gońca Krakowskiego".

Warszawa, 4 września.

Z oficyalnych kół wojskowych dowiaduję się, że **w ostatnich walkach koło Stryja armia nasza zdobyła pociąg bolszewicki z broszurami agitacyjnemi, tudzież z proklamacyami i instrukcyami dla lokalnych komitetów bolszewickich na Węgrzech i w Czechosłowacyi.**

Płomienna odezwa Gorkiego przeciw bolszewickim katom Rosyi.

Kraków, 5 września.

Słynny pisarz rosyjski, Maksym Gorkij, który od szeregu lat wyznaje przekonanie socyalistyczne i bierze wybitny udział w sowieckich rządach rosyjskich, ogłosił w piśmie „Nowaja Żiźn" („Nowe Życie") szereg artykułów, w których z najwyższem oburzeniem i wprost z odwagą rozpaczy piętnuje haniebne zbrodnie, popełniane przez bolszewików — nie już na wrogach, — ale na samym narodzie rosyjskim.

Ludzie, kierujący Rosyą, — pisze on, — z zimną krwią **pozbawiają czci robotników,** zmuszając ich do krwawych rzezi, pogromów i do wtrącania do więzień najniewinniejszych ofiar.

O cóż walczył i walczy proletaryat od dawna, jak nie o wolność prasy?

Oni znieśli tę wolność, zabronili wolnego słowa, a lud zgodził się, bo musiał, — bo zagrozili głodem.

Wszystkich zamienili w głupców i smarkaczy i cały lud Rosyi słucha, bojąc się bata!

Lenin, przywódca, nie posiada ani krzty moralnego poczucia, natomiast jest bezgranicznie zarozumiały i robi na narodzie rosyjskim do-

---

LEOPOLD KAMPF. 2

KRÓLOWIE.

(Z niemieckiego przełożyła Jadwiga Migowa).

—o—

Towarzysz mój demonstrował mi każdy poszczególny wypadek przez odpowiednie wypytywanie chorego, tłomaczył genezę i historyę choroby, nazywając każdą jej łacińskiem mianem: paranoia paralytica, monomania, paralysis progressiva itd. Nie ulegało już dla mnie wątpliwości, że mam do czynienia z lekarzem i to wielce w swoim zakresie rutynowanym. Niektórzy chorzy siedzieli na łóżkach, inni biegali po swych celach, po korytarzach, po dziedzińcach. Starcy, młodzieńcy duchowni, nawet dziesięcioletnie dzieci. Choćby wypadek był nawet najbardziej interesującym — to cicerone mój mówił:

— To jeszcze nie to!... Najciekawszą rzecz pokażę panu na końcu...

Ta zapowiedź tak podnieciła moją ciekawość, że prawie życzyłem sobie końca interesujących oględzin, aby tylko zapoznać się z owym najciekawszym wypadkiem obłędu.

Weszliśmy do pokoju, po którym wysoki mężczyzna chodził wielkimi krokami.

— Ten wyobraża sobie że jest ministrem finansów i każe tytułować się „ekscelencyą" — wyjaśnił mój przewodnik — biedak miał strasznego pecha w interesach — był kupcem — zbankrutował w końcu i tak sobie to wziął do serca, że ostatecznie stał się „ministrem finansów".

— Ekscelencya pozwoli — rzekł do waryata — że przedstawię jej tego pana, który pragnie gorąco zapoznać się z systemem waszej ekscelencyi.

Pan minister podał mi łaskawie rękę.

— Widzi pan — zaczął nerwowo — mój system jest zupełnie prosty. Ale ludzie, ludzie niestety są tak ograniczeni, że tego nie widzą.

— To jednak przecież takie jasne! — ciągnął dalej ze wzrastającym zapałem — jeśli człowiek idzie codziennie na wyścigi i wygrywa tysiąc marek, to powodzi mu się dobrze i może wyżywić liczną rodzinę, nie pracując, nie męcząc się wcale!" Zatem system mój polega na tem, aby każdy obywatel państwa był zobowiązany udawać się codziennie na wyścigi w celu wygrania tam tysiąca marek. W ten sposób zniknie bieda. Wszyscy będą szczęśliwi. Nikt nie będzie zmuszony pracować. Krótko mówiąc: Królestwo Boże na ziemi. Ale ci ludzie, ci głupi, tępi ludzie!... Oni tego nie rozumieją, nie chcą rozumieć!... I jak na to poradzić? Nie podobna nikogo przymusić do szczęścia!... Ale niech pan sam powie, czy to nie straszne?! — krzyknął z rozpaczą — oto wynaleziony został system, idealny system, a ta banda nie chce go zastosować!...

Niepostrzeżenie wysunęliśmy się z pokoju. Jeszcze na korytarzu słyszeliśmy, jak coraz głośniej krzyczał i coraz szybciej biegał.

— Osobliwy wypadek — rzekłem do mego przewodnika.

— Ach! to jeszcze nic! — odparł — dopiero na samym końcu zobaczy pan coś prawdziwie interesującego.

Kroczyliśmy dalej... Pokoje korytarze, dziedzińce... znowu korytarze, pokoje...

Przybyliśmy do wielkiej sali, w której było dużo kobiet. Jedne ślęczały pilnie nad ręcznemi robótkami, inne śpiewały, fałszując niemiłosiernie.

— To oddział kobiecy — informował mnie mój towarzysz — ale tu niema nic specyalnie zajmującego.

Przeszliśmy przez salę szybko, nie zatrzymując się przy poszczególnych chorych.

Przechodząc zauważyłem młodą dziewczynę, która rzucała ku nam lubieżne spojrzenia i bezwstydne słowa. W kącie stała stara kobieta, ocierająca sobie ustawicznie łzy.

— Nieprawdaż, że ta stara jest zabawna? — rzekł mój przewodnik.

Z jednej celi dał się słyszeć dziki wrzask. Wszedłszy, ujrzeliśmy młodą kobietę zupełnie nagą, przytwierdzoną pasami bezpieczeństwa do łóżka. Obrzucona gęstemi rozpuszczonemi włosami — kopała nogami, wrzeszcząc z całych sił: „Nasyćcie się bestye!... nasyćcie się!"

Kiedy zobaczyła nas, jęła szarpać siatkę u łóżka i wołać:

— Oto są!... Chodźcie, nasyćcie się!...

W drugiem łóżku również skrępowana i naga leżała druga kobieta, która miała na ciele znaki podrapań, ale wyraz twarzy zupełnie łagodny. Śmiała się serdecznie, obserwując swoją jasnowłosą sąsiadkę i zawołała:

— **Aleś to waryatka!...**

(Ciąg dalszy nastąpi).

świadczenia, jakby na królikach, czy żabach, **krając go poprostu nożem.** Próbując, czy możliwy jest ustrój sowiecki, pławi się w potokach krwi.

Lud, udręczony i zrujnowany, nie wie, ile głów jeszcze spadnie. Wydaje się, jakoby Lenin chciał całemu ludowi „ściąć głowę". I czyni to bez wahania, albowiem jest **niewolnikiem fa**-**natyzmu** swego, a reszta współrządzących, to jego niewolnicy.

Lud, jako żywy organizm, **nic go nie obchodzi**, nie zna go, nigdy z nim nie żył. Umie zato **szalonemi obietnicami, których spełnić nie zamierza i nie może,** doprowadzić do rozpętania najniższe instynkty mas, **żądzę bogactw, grabież, rozpustę i pijaństwo.**

Irredenta niemiecka w Czechosłowacyi.

Nienawiść Niemców do Czechów pogłębia się z dniem każdym. — Ciągłe szykany. — Zamykanie szkół niemieckich i czechizacya dorobku niemieckiego. — Pożyczka państwowa klęską finansową Niemców czeskich. — Krwawe rozruchy z powodu poboru do armii czeskiej. — Wybuch bolszewizmu w Czechach bardzo przez Niemców pożądany.

Krakow, 5 września.

Korespondent „Frankfurter Ztg.", który w ostatnich czasach zwiedził Czechy północne, charakteryzuje na łamach swego pisma w następujący sposób stosunek czteromilionowej ludności niemieckiej do Czechów:

Nietylko sąsiednia Austrya, ale zwłaszcza Rzesza Niemiecka pociąga żywo ku sobie Niemców czeskich, zarówno ze względów gospodarczych, jak i kulturalnych, natomiast **od Pragi odpycha ją ich głębokie przeciwieństwa,** których dawny rząd austryacki nigdy nie starał się załagodzić. **Te kontradykcye zmieniają się u Niemców czeskich w antypatyę i zwykłą nienawiść,** odkąd Czesi zaczęli lekceważyć ich postulaty, **zaprzeczając im prawa do swobodnego rozwoju w ramach państwa czeskosłowackiego.**

Jak się wiedzie Niemcom w Czechach, ilustruje następujący przykład. Niemiecko-czeski przemysłowiec miał jako dostawca proces ze skarbem państwa, który się skończył na korzyść fabrykanta. Wszelkie pisma urzędowe, dotyczące procesu, przedkładano mu w języku wyłącznie czeskim, że zaś ani przemysłowiec, ani jego obrońca sądowy, nie znają tego języka, przeto musieli stale używać płatnego tłumacza. Rząd czeski bowiem wychodzi z tego założenia, że Niemiec jako obywatel czeski mógł się za rok nauczyć języka urzędowego. Niemiecki kupiec z Czech, żeby użyć innego przykładu, stoi bezradnie w Pradze na dworcu Wilsona i napróżno stara się dowiedzieć, kiedy odchodzi pociąg do Liberca, ponieważ stale spotyka się ze wzruszeniem ramion ,a Czesi udają zupełną ignorancyę na punkcie mowy niemieckiej.

Wielkie sprzeczności zachodzące między narodem niemieckim i czeskim, nie pozwolą tak łatwo na utworzenie czesko-słowackiej Szwajcaryi, która jest tylko pobożnem życzeniem garstki umiarkowanych Czechów. Ogół, „władza" kraju przez powierzchownie drobne, ale bolesne **szykany, stara się pogłębić przepaść między obu społeczeństwami,** dążąc zresztą systematycznie **do szybkiej czechizacyi północnej części kraju.**

Zapewne, jest dla Niemców rzeczą bolesną natrafiać w prowincyi czysto niemieckiej na napisy w dwu językach, ale cóż dopiero powiedzieć na to, jeżeli Niemiec nie rozumiejący po czesku, otrzymuje rozkazy urzędowe w języku czeskim? Mniejsza i o to. Dzieją się bowiem gorsze, niezrozumiałe wprost rzeczy, jak **zamykanie szkół niemieckich, wyrzucanie z nich dzieci i wogóle czechizacya niemieckiego dorobku kulturalnego.** Albo np. kwestya **pożyczek państwowych.** Ustawa o przymusowej pożyczce dla posiadaczy dawnej pożyczki wojennej godzi w Niemców najfatalniej, gdyż przewiduje warunki, których spełnić niepodobna bez faktycznej ruiny finansowej. Trzeba zaś wiedzieć, że posiadaczami austryackiej pożyczki wojennej są przeważnie Niemcy z małymi wyjątkami zakładów publicznych, głównie kas oszczędności.

Ponadto jest rzeczą dowiedzioną, **złe zaopatrywanie Czech północnych w środki żywności.** Powszechną nienawiść wzbudzają także **„asenterunki",** które **w wielu miejscowościach doprowadziły do krwawych zamieszek. Ogromna ilość** Niemców **uchyla się od poboru, uciekając za granicę.**

W ten sposób rośnie w Czechach z dnia na dzień niemiecka irredenta. Niema w Czechach Niemca, któryby wierzył w trwałość obecnych naprężonych stosunków. Spodziewają się też wszyscy **wybuchu bolszewizmu w krótkim przeciągu czasu** i na tem opierają nadzieję, że stosunki radykalnie się zmienią.

Projekt sekwestru ziemiopłodów — nieaktualny.

W zniszczonych inwazyą okolicach rolnicy nie dostarczą kontygentu zbożowego. — O pomoc dla rolnictwa. — Zły urodzaj zbóż chlebowych. Sprawa cen zboża na nowy kwartał.

Posiedzenie Państwowej Rady aprowizacyjnej.

(Od naszego korespondenta ekonomicznego).

Warszawa, 4 września.

Onegdaj pod przewodnictwem ministra aprowizacyi Śliwińskiego odbyło się zwykłe kwartalne **posiedzenie Państwowej Rady Aprowizacyjnej.**

Jak wiadomo, Rada składa się z 30 z górą członków, w tej liczbie przedstawicieli Sejmu, spożywców, producentów z wszystkich dzielnic oraz ministerstw. Tym razem na zebraniu byli

ZUPEŁNIE NIEOBECNI PRZEDSTAWICIELE MAŁOPOLSKI (DLACZEGO?)

i w obradach uczestniczyli tylko przedstawiciele b. Kongresówki i Poznańskiego. Przedstawiciele prasy na posiedzeniu nie byli obecni, gdyż jakiś niepojęty usus, który już się ustalił u nas, nakazuje naszej biurokracyi prowadzić tego rodzaju obrady przy drzwiach zamkniętych, rozsyłając po skończonem posiedzeniu prasie ułożone komunikaty, zawierające ogólnikowe streszczenie protokółu. To też nasze informacye o tych ważnych obradach komunikujemy z drugiej ręki.

Jeden z wniosków, złożonych Radzie tak mniej więcej charakteryzuje obecne położenie.

Najazd bolszewicki wyrządził powiatom prawego brzegu Wisły oraz wschodnim powiatom Małopolski straty, których dziś nawet w przybliżeniu określić nie można. Znaczna część zbóż pozostała na polu. Duże ilości sprzątniętych zbóż zostały **wywiezione przez wojska** nieprzyjacielskie lub zniszczone przez przemarsze wojsk i działania wojenne. Znaczna część bydła i prawie wszystkie konie zostały uprowadzone. Rolnicy w dotkniętych najazdem powiatach znaleźli się obecnie w takich warunkach, że obecnie przynajmniej **nie są w stanie dostarczyć obowiązkowego kontyngentu zboża,** ponieważ siły robocze, jakiemi rozporządzają, winny być użyte do robót jesiennych. Byłoby wysoce nieracyonalnem zmuszać rolników do omłotu i dostawy zboża w okresie, kiedy gospodarstwa te powinny zużyć całą rozporządzalną siłę pociągową do uprawy roli i siewu.

W okolicach, zniszczonych przez nieprzyjaciela, dla uruchomienia gospodarstw, potrzebne są znaczne nakłady, a ponieważ rolnicy nie mają dostatecznych kapitałów, więc byłoby pożądanem, aby Ministerstwo Aprowizacyi udzielało **im zaliczek na zboże,** które producenci zobowiążą się dostarczyć w okresie zimowym. Jeżeli ten środek nie zostanie zastosowany, wielu producentów sprzeda swoje zboże kupcom prywatnym, zwłaszcza że ceny zboża w wolnym handlu są bardzo wysokie.

Dalej należy dążyć wszelkiemi siłami do dostarczenia rolnikom środków pociągowych i zboża siewnego. Wydaje się rzeczą zupełnie możliwą oddanie rolnikom znacznej ilości koni i wozów, które zostały odebrane bolszewikom przez naszą armię. Należałoby jaknajprędzej zredukować liczbę koni i wozów, które posiadają oddziały naszej armii i nadliczbowe konie, wozy i uprząż oddać gospodarstwom, pozbawionym środków pociągowych. Urząd zagospodarowania odłogów powinien podjąć starania o jaknajszybsze sprowadzenie możliwie największej liczby pługów motorowych, któremi dałoby się zastąpić w pewnej mierze brak sił pociągowych.

Na terenach zniszczonych w wielu okolicach zabraknie ziarna do siewu, wobec czego Ministerstwo Aprowizacyi musi się zająć dostarczeniem powiatom takiej ilości zboża siewnego, któraby wystarczyła na obsianie całego obszaru gruntów.

O ile można wnioskować z głosów, jakie rozlegały się na posiedzeniu Rady, szczególnie ucierpiała własność wielka, a ponieważ ona właśnie dostarcza kontyngent, to jest rzeczą możliwą, **że powiaty zniszczone przez bolszewików kontyngentu nie dostarczą lub dostarczą go tylko częściowo.**

Minister aprowizacyi p. Śliwiński podkreślił w swoim przemówieniu, że ogólne widoki aprowizacyjne kraju są niepomyślne i wymagają zastosowania daleko idących środków w celu oszczędnej i racyonalnej gospodarki. Wbrew informacyom, jakie pojawiały się w prasie o zadawalniającym stanie urodzajów, Minister **twierdzi, że**

MAMY W TYM ROKU BARDZO ZŁY URODZAJ ZBÓŻ CHLEBOWYCH,

a przedewszystkiem żyta na terytoryum całego Państwa, nie wyłączając Poznańskiego i Pomorza.

Na zakończenie zaznaczył minister, że zadaniem Rządu jest w tej chwili nietylko dostarczenie chleba ludności, ale i umożliwienie rolnikom poczynienia zasiewów jesiennych.

Po charakterystyce obecnego stanu rzeczy Rada przeszła do rozważenia kwestyi ustalenia cen na kwartał bieżący. Jak wiadomo na okres do 15 września zostały ustalone ceny: za 100 klg. żyta i pszenicy 700 mk, jęczmienia 550 mk., gryki 650 mk. i t. d.

Kwestya cen wywołała ożywioną dyskusyę. Przedstawiciele konsumentów znajdowali, że ceny powyższe są wygórowane i nie odpowiadają rzeczywistym wydatkom producentów i **wobec czego należy obniżyć ceny pszenicy i żyta, zdaniem jednych, do 650 mk., zdaniem drugich, do 500 mk.** Pod głosowanie postawiono 3 wnioski: pierwszy żądający **pozostawienia cen dotychczasowych bez zmiany, drugi obniżenia ceny pszenicy i żyta o 50 mk., trzeci obniżenia ceny do 500 mk. Żaden z tych wniosków nie uzyskał** większości, wobec czego minister oświadczył, że określając ceny na nadchodzący kwartał weźmie pod uwagę motywy przytoczone podczas dyskusyi.

Poseł Postolski zaproponował złożenie Radzie Obrony Państwa wniosku o **wprowadzenie sekwestru na wszystkie ziemiopłody.** (O planie tym donieśliśmy już onegdaj).

Jak słyszeliśmy

PROJEKT TEN JEST UZNAWANY OBECNIE ZA ZUPEŁNIE NIEWYKONALNY.

Do wprowadzenia sekwestru potrzebny jest przedewszystkiem działający prawidłowo i energicznie aparat administracyjny. Tymczasem aparat ten u nas w połowie Państwa został zdezorganizowany i wykonać tak trudnego zadania nie jest w stanie. Z drugiej strony wprowadzenie sekwestru wymaga długich i skomplikowanych przygotowań kancelaryjnych. W swoim czasie, gdy projetkowano sekwestr, obliczono, że na same blankiety i druki konieczne przy przeprowadzeniu sekwestru potrzebaby wydać kilkanaście milionów marek i na wykonanie tej pracy potrzebaby było kilka miesięcy. Tym sposobem możnaby było przeprowadzić sekwestr najwcześniej w styczniu, t. j. wtedy, gdy producenci postarają się wysprzedać swoje zboże do ostatniego ziarna.

W końcu posiedzenia wiceminister Zaborowski zakomunikował zebranym, że

SPRAWA DOSTARCZENIA ROLNIKOM POSZKODOWANYM PRZEZ DZIAŁANIA WOJENNE SPRZĘŻAJU STOI BARDZO DOBRZE.

Na zasadzie porozumienia się Ministerstwa Rolnictwa z Ministerstwem Spraw Wojskowych zostały utworzone komisye, których zadaniem będzie wydzielenie zbędnych dla wojskowości koni, celem dostarczenia ich rolnikom.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu.

O dostawę drzewa budulcowego na odbudowę.

Memoryał Związku Drzewnego.

ŻĄDANY KONTYNGENT DRZEWA JEST ZBYT WYSOKI. — W SPRAWIE WYNAGRODZENIA KONIECZNE POROZUMIENIE MINISTERSTWA ROLNICTWA Z MINISTERSTWEM PRZEMYSŁU I HANDLU. — OGRANICZYĆ WYRĄB W LASACH PRYWATNYCH DO CZWARTEJ CZĘŚCI. — DOTYCHCZAS OBOWIĄZUJĄCE KONTYNGENTY UNIEWAŻNIĆ. — DRZEWO NIEZAJĘTE MOŻE WŁAŚCICIEL DOWOLNIE ZUŻYTKOWAĆ. — DROBNE ZMIANY NATURY TECHNICZNEJ.

II.

Kraków, 5 września.

Wspomniany przez nas wczoraj memoryał Związku drzewnego w sprawie projektu rozporządzenia ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych o przymusowej dostawie budulca na odbudowę kraju, podaje kilka postulatów, od których spełnienia uzależnia całkiem słusznie skuteczność rozporządzenia. Postulaty Związku drzewnego dotyczą pewnych zmian i poprawek, jakie należy poczynić w rzeczonym projekcie.

I tak Związek drzewny zwraca uwagę, że **artykuł I. rozporządzenia przeznacza do zajęcia zbyt wysoki procent ogólnej produkcyi drzewa budulcowego,** gdyż według wszelkiego prawdopodobieństwa **ministerstwo robót publicznych nie potrafi zużytkować tak wielkiej ilości budulca**, a w takim razie **kontyngent winien być automatycznie obniżony,** a to w miarę faktycznego zużycia budulca przez organa rządowe.

Artykuł IV. wymaga dodatku, iż **nadwyżka ponad 30%** zajętego drzewa będzie płacona po średnich cenach targowych, ustalonych przez ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych, **w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu.**

Artykuł VII. należałoby zmienić w tym kierunku, aby w miejsce połowy zajętego na odbudowę drzewa budulcowego, mającego się wyrąbać w jednym roku, **ograniczyć ten wyrąb do czwartej części ilości drzewa w lasach prywatnych, wolnych od służebności i w zaległych zrębach prywatnych.**

Artykuł XI. należałoby jaśniej wystylizować, a to ze względu, iż może on być przez organa wykonawcze dowolnie interpretowany na szkodę producentów. Właściciel lasu, któremu została przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia zajęta cała ilość drzewa budulcowego, byłby w dalszym ciągu obciążony tą całkowitą rekwizycyą, albowiem w myśl brzmienia tego artykułu, wszystkie dotychczasowe zajęcia drzewa budulcowego do chwili wydania niniejszego rozporządzenia utrzymują nadal moc obowiązującą. Artykuł ten przeto winien stanowić, iż **dotychczasowe zajęcia utrzymują nadal moc obowiązującą, o ile nie przekraczają nałożonego niniejszem rozporządzeniem kontyngentu w wysokości 30%, o ileby natomiast tenże kontyngent przewyższały, to nadwyżki te ponad 30% winny wracać automatycznie do dyspozycyi właściciela.** Również **zapasy drzewa,** znajdujące się **na tartakach,** których właściciele nie posiadają własnych drzewostanów, **winny zostać zupełnie zwolnione z pod dotychczasowych zajęć,** inaczej rekwizycya ta nie odpowiadałaby intencyom niniejszego rozporządzenia, tartaki te bowiem mają być pociągane do świadczeń odnośnie do ich sprawności.

Artykuł XII. należałoby jaśniej określić, albo też w instrukcyi dla organów wykonawczych podać, **w jaki sposób należy rozumieć oddanie do dyspozycyi ministerstwa robót publicznych zajętego drzewa.** Producenci stoją na stanowisku, iż oddanie drzewa winno się odbywać przez **zawiadomienie odnośnego organu wykonawczego,** że odnośna partya drzewa stoi do dyspozycyi i **aby z tą chwilą właściciel drzewa mógł niezajęte drzewo dowolnie zużytkować.** Nie można bowiem dopuścić, aby w wypadkach, kiedy organa wykonawcze rządowe zajętego drzewa z lasu nie pobierają, tem samem właściciel lasu był powstrzymany od zużytkowania niezajętych partyi drzewa. O ile oddanie do dyspozycyi organom rządowym drzewa zajętego miało być interpretowane w ten sposób, że organ rządowy drzewo to musi w lesie odmierzyć lub też pobrać, to w czasie tym, dopókiby ten odbiór lub pobranie nie nastąpiło, właściciel lasu byłby podwiązanym w produkcyi wolnej ilości drzewa, co wywarłoby ogromnie ujemne skutki na stan produkcyi. Analogiczny wypadek zachodził dotychczas w Małopolsce w zakresie produkcyi materyału tartego.

Artykuł XIII. nie zawiera wzmianki **o terminie płatności,** przeto Związek drzewny domaga się, aby postanowienie o terminie płatności było zawarte w niniejszem rozporządzeniu, zwłaszcza, że było ono uwzględnione w uchwale Komitetu ekonomicznego rady ministrów z dnia 2 maja 1920 r., a ponadto obowiązuje w Małopolsce instrukcya Głównej Komisyi rozdzielczej drzewa we Lwowie, która o terminie płatności zajętego drzewa zawiera wyraźne postanowienia. Instrukcya ta brzmi: „Drzewo zajęte, postawione przez właściciela lasu do dyspozycyi organom wykonawczym, jako drzewo zajęte, **winno być w przeciągu trzech miesięcy zapłacone**, o ileby się to nie stało do trzech miesięcy, należałoby je uważać jako automatycznie wyjęte z pod rekwizycyi".

Również w dotyczącej instrukcyi dla organów wykonawczych winno być powiedziane, jakiemi zasadami organa wykonawcze winny się kierować przy oznaczeniu cen kosztów wyróbki drzewa, ewentualnie jego przetarcia i t. d.

Odnośnie do artykułu XVI. należałoby zwolnić od rekwizycyi nie tylko drzewo sosnowe I. klasy, ale drzewo jodłowe i świerkowe I. klasy.

O ile utrzymane zostałoby dotychczasowe brzmienie tego artykułu, byliby w szczególności pokrzywdzeni właściciele lasów z Małopolski, gdzie znajduje się znaczny procent lasów świerkowych i jodłowych.

Związek drzewny zauważa, iż rozporządzenie wykonawcze, względnie instrukcye dla organów wykonawczych winny być przed wydaniem ich przedstawione Komisyi eksportów odnośnych Związków fachowych do zaopiniowania, tak, aby Związki odnośne mogły następnie swoich członków zachęcić i zobowiązać do zastosowania się do tego rozporządzenia, względnie instrukcyi i tem samem ułatwić organom rządowym przeprowadzenie rozporządzenia.

Dyrekcye odbudowy winny mieć Radę przyboczną, złożoną z reprezentantów fachowych Związków, któreby rozstrzygały spory, wynikłe wskutek różnej interpretacyi ustawy i któreby równocześnie wpływały na swoich członków, aby ustawy zostały wykonywane.

Oto krótka treść memoryału sfer interesowanych. Ze swej strony uważamy za konieczne wypowiedzenie jeszcze kilku ogólnych uwag. Uczynimy to w najbliższym czasie.

Utworzenie krakowskiego komitetu wykonawczego centrali dewiz.

Kraków, 5 września.

(4) **Po kilkudniowych** konferencyach delegata min. skarbu z reprezentantami tutejszych banków dewizowych w sprawie uregulowania w zachodniej Małopolsce obrotu walutami i dewizami w myśl nowego rozporządzenia — **powołano do życia komitet wykonawczy.** W skład tego komitetu wchodzą **2 reprezentanci rządu** r. skarbowy **dr Gajewski** jako prezes i **dr Kuśnierz**, komisarz rządowy dla oddziałów krak. banków wiedeńskich jako wiceprezes, dalej **2 reprezentanci Polskiej Kasy Pożyczkowej** oraz **po 2 reprezentantów banków dewizowych,** którzy jednak zasiadać będą w komitecie na zmianę co 2 tygodnie. Na pierwszy termin wyślą swych reprezentantów do komitetu Bank krajowy i bank przemysłowy. Centrala (komisya) dewiz — jak wiadomo — znajduje się w Warszawie. Centrala ta jest pojęta inaczej niż austryacka lub dawna polska. Jest ona bowiem do pewnego stopnia, za pośrednictwem lokalnych komitetów wykonawczych, **zdecentralizowana.**

Zadaniem komitetu jest: 1) utrzymywanie **w ewidencyi stanu dewiz i walut zagranicznych,** które w pierwszym rzędzie mają służyć celom ogólno-państwowym, a mianowicie na pokrycie koniecznego dla państwa importu. 2) **Przydział walut i dewiz** w wypadkach zasługujących na uwzględnienie — po odpowiedniem zbadaniu dokumentów jak rachunki, faktury, listy krajowe itd., które każdy ze zgłaszających zapotrzebowanie musi przedłożyć komitetowi. 3) **Kontrola nad ruchem** w kontach markowych obcokrajowców. 4) **Udzielanie zezwoleń** na wywóz z kraju walut zagranicznych, dewiz, a także **gotówki markowej.**

Zaznaczyć należy, że przydział walut i dewiz dla petentów nastąpi **po kursach ustalonych przez komisyę dewizową w Warszawie.** Kursa te przyjdą telefonicznie do Krakowa codziennie koło południa. Prawdopodobnie otrzymywać je będzie **giełda, która** następnie, przez swe wydawnictwo ceduły **kursowej,** poda do wiadomości banków dewizowych.

Z DNIA.

Wzorem króla Łokietka.

(stm.) Kiedy król-tułacz, Władysław Łokietek uchodzić musiał z Krakowa przed najeźdźcami pojechał on do **Ojcowa,** aby w tamtejszych słynnych grotach **znaleźć schronienie,** z którego po pewnym czasie wychylił **się** znowu ku chwale ojczyzny a pogromu **nieprzyjaciół.** Od dawnych jednak czasów Ojców **z jego grotami,** jako miejsce schronienia **króla Łokietka** przed najazdem nieprzyjacielskim, **został nieco** zapomniany.

Wznowiła tę **tradycyę** dopiero w roku Pańskim 1920 **P(ocztowa) K(asa)** O(szczędności) z Warszawy. Gdy **fale bolszewickich** pułków zbliżały się ku stolicy, P. K. O. wzorem innych instytucyj urzędowych, **opuściła** stolicę i — już zupełnie **nikogo nie naśladując** — osiedliła się **w Ojcowie.**

Że uczyniła **to tylko ze względu** na historyczne, a bezpieczne **groty ojcowskie** — to zdaje się **nie ulegać wątpliwości.** Bo zapewne nie znęcił tej instytucyi do Ojcowa drewniany i szczupły budynek, **jaki otrzymała tam** na pomieszczenie, ani względy bezpieczeństwa, jakie zdolna jest ofiarować **ta miejscowość. Trudno** też przypuścić, aby **ze względu na wygodę własną** i dobro klientów **P. O. K. — instytucya,** przez którą przepływają **codziennie setki przekazów** na sumy pieniężne — **wybrała na swoją** rezydencyę przez **czas dłuższy ten zapadły kąt** prowincyi, dokąd kolej nie dochodzi, **dokąd można** się dostać tylko drogą **kołową — w pogodę! —** a po ulewnych deszczach i **pojazdowi tam** dotrzeć trudno. Chyba, że — **któremuś z decydujących** dygnitarzy spodobała się **malowniczość okolicy...**

W każdym **razie fakt jest** jeden — że przez to **wznowienie historycznej tradycyi** P. K. O., instytucya **nawskroś nowożytna,** cofnęła się w czasie **conajmniej o lat setkę,** w epokę, kiedy nie znano kolei, w **romantyczne** czasy dyliżansów pocztowych. **Poczciwie przyjeżdża** sobie codzień wózek P. K. O. **do Krakowa** „po pocztę" — jeden dzień" **zwłoki** — i załatwione „kawałki" swoje tym **samym patryarchalnym** sposobem **ekspedyuje znowu „do kolei"** — drugi dzień **zwłoki** — aby **stąd wreszcie** mogły się rozejść po całej Polsce...

To wszystko **razem bardzo** miłe w nastroju i kolorycie — **trąci przecież myszką** i ujmującem ignorowaniem nowoczesnych zdobyczy techniki **komunikacyjnej, wypranych** z poezyi i malowniczości. **Dzieje się to** w dobrze zaawansowanym już wieku **XX-ym,** roku istnienia **zmartwychwstałej** niepodległej Rzeczypospolitej **polskim drugim w upływie.** Zaiste — niezbadane **są wyroki Boże, jakoteż drogi,** któremi chadza mądrość dygnitarzy **stołecznych.** Co najlepsze w tej całej **historyi, to to — że** P. K. O. tak się podobało **rezydowanie** w Ojcowie, że zamierza pozostać tam **przez całą zimę!** W takim razie proponujemy **jedną poprawkę:** Ojców jest tylko **letniskiem,** jako miejscowość klimatyczna zimowa daleko **lepsze jest** Zakopane, tam też należy przenieść P. K. O. Zakopane wprawdzie ma tę wadę, **że kolej tam dochodzi,** ale wobec małej liczby i **powolności** pociągów opóźnienie korespondencyi o dwa dni zawsze da się uzyskać. O to zaś zapewne **chodzi P. K. O.** przy wznowieniu tradycyi tak **odległej od** czasów nowożytnych...

Podziękowanie.

Pp. Lekarzom **Szpitala Okręgowego** w Krakowie za szybkie i skuteczne zoperowanie mi ręki składamy tą drogą serdeczne staropolskie „Bóg zapłać"

Jan i Marya Leśnikowscy

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Wawrzyńca

Wschód słońca: 6·00.

Zachód słońca: 5·16.

Długość dnia: 13·22.

Niedziela **5** Września

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Pan poseł".
Wieczór: „Kiliński".
Poniedziałek: „Kiliński".
Wtorek: „Noc listopadowa".

TEATR „BAGATELA"

Niedziela popoł.: „Aszantka".
Wieczór: „Dobrze skrojony frak".
Poniedziałek: „Tajfun" (Nowość!).

TEATR POWSZECHNY

Niedziela popoł.: „Białe fartuszki".
Wieczór: „Obrona Częstochowy".
Poniedziałek: Wieczór Rity Sachetto.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Niedziela popoł.: „Manewry jesienne".
Wieczór: „Czar walca".
Poniedziałek: „Cnotliwa Zuzanna".

— o —

Bolszewicka „uprzejmość" wobec dziennikarzy.

Amerykańscy sprawozdawcy, bawiący w Mińsku, uskarżali się również na bezwzględne traktowanie, na jakie narażeni byli ze strony władz sowieckich. Podobnie jak delegacyę polską pomieszczono ich oddzielnie pod strażą wojskową.

Bolszewicy dotrzymali wprawdzie przyrzeczenia, że delegacya polska będzie mogła korzystać przez kilka godzin dziennie ze stacyi iskrowej, **ale wyznaczono im porę, w której właśnie nie można było porozumieć się żadną miarą z Warszawą.**

Skoro godzina wyznaczona upłynęła, przerywano połączenie i natychmiast pieczętowano aparaty i ustawiano przy nich straż.

— o —

Wyludnienie Polski.

B. Kongresówka liczy obecnie 12,788.000 mieszkańców, gdy w r. 1912 liczyła ich 12,760.000. Mając na względzie, że w r. 1912 do Kongresówki należały powiaty: Maryampolski, Kalwaryjski, Władysławowski i Wołkowyski, liczące 400.000 ludzi, obecnie natomiast należą doń powiaty: Białostocki, Sokalski i Bielski, liczące 200.000 mieszkańców, okazuje się, że Polska nie tylko była pozbawiona materyalnego przyrostu ludności, który wynosi normalnie 15—16 na tysiąc mieszkańców rocznie, ale straciła blisko 200.000 mieszkańców.

B. Kongresówka posiada pięć miast, liczących powyżej 100.000 mieszkańców, a to: Warszawa, mająca 930.000 mieszkańców, Łódź 430.000, Sosnowice 119.000, Lublin 107,000 oraz Częstochowa 101.000.

Sąd doraźny za lichwę towarową.

Pisma warszawskie przynoszą następującą wiadomość:

Wczoraj p. Ośmiałowski, urzędnik ministeryum pracy, chciał kupić funt bułek w piekarni tureckiej Aloje a, przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Chmielnej.

Sklepowa sprzedania bułek na wagę odmówiła, oświadczając, że jest to „specyalne kręcone pieczywo" i liczy je po 4 marki za sztukę.

Po kupieniu 6 rogalików i zapłaceniu za nie 24 mk., p. O. przywołał posterunkowego Nr. 1100, który zważywszy torebkę, stwierdził, że waży ono trzy czw. funta, czyli, że według obowiązującej taksy 14 mk. za funt należność za owo pieczywo winna wynosić mk. 10 fen. 50.

Posterunkowy zatelefonował do 8 komisaryatu, skąd otrzymał polecenie aresztowania lichwiarza i sprowadzenia go do okręgu wraz z charakterystycznem corpus delicti.

Na zasadzie spisanego protokółu paskarz piekarniany, jak oświadczono p. Ośmiałowskiemu, poddany będzie pod sąd doraźny w ciągu pięciu dni.

— o —

O ulepszenie komunikacyi między Krakowem a Wieliczką.

O ulepszenie komunikacyi kolejowej między Wieliczką a Krakowem wniosły wszystkie instytucye w Wieliczce (sąd, starostwo, magistrat, kasy oszcz. i pożyczk., konsumy itd.), za inicyatywą centrali Związku górniczego, następujące pismo do dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie:

„Komunikacya z Krakowem nie odpowiada potrzebom tutejszych mieszkańców, ani zwiedzających kopalnię. Odczuwając ujemnie bliskie sąsiedztwo Krakowa przez drożyznę mieszkań i żywności, jednocześnie nie mogą tutejsi mieszkańcy korzystać z kulturalnych urządzeń **wielkiego miasta, bo chcąc być na koncercie,** w teatrze, lub na odczycie naukowym — potrzeba zanocować w Krakowie, gdyż ostatni pociąg do Wieliczki odchodzi po godz. 8-ej wiecz.

Również zwiedzający kopalnię muszą się bardzo spieszyć, bo ostatni pociąg do Krakowa odchodzi o godz. 18 min. 10 (6 wiecz.). W dzień z Wieliczki do Krakowa można pojechać, jeżeli nie rano, to dopiero w południe, a zawsze traci się więcej niż pół dnia czasu! (zamiast za 45 minut czyli o 8.50!).

Dlatego wnosimy: Dyrekcya kolei państwowych zechce zmienić ustanowiony przez rządy austryackie porządek i zaprowadzi, tak jak to Niemcy u siebie robią: częstą i dogodną komunikacyę podmiejską pomiędzy Krakowem a Wieliczką, wprowadzając prócz już kursujących, następujące pociągi:

pociąg wieczorowy po godzinie 21-ej z Wieliczki do Krakowa, z powrotem z Krakowa o godz. 23;

pociąg przedpołudniowy z Wieliczki do Krakowa o godz. 9, z powrotem z Krakowa o 12;

poranny z Krakowa do Wieliczki (obecnie kursujący 8.5 do 9.30) bez długiego postoju na stacyach.

Tajemnica hotelu „pod Różą".

(T) Już od dłuższego czasu zauważono, że w hotelu „pod Różą" odbywają się jakieś nieczyste praktyki z cenami pokoi hotelowych.

To też wczoraj udali się tam funkcyonaryusze urzędu walki z lichwą i odkryli następujące malwersacye:

Dochodzenia wykazały, że ceny pokoi w hotelu pod Różą oznaczone w cenniku hotelowym są znacznie wyższe, niż ceny ustanowione przez Magistrat, a obowiązującego do 1-go b. m. Otóż pokazało się, że zarządca tego hotelu **Józef Wichura** (przedtem płatniczy w hotelu City (!) doklejał na cennikach opieczętowanych przez magistrat ceny **o 300 proc.** wyższe od cen obowiązujących. Pomysłowy oszust wycinał dolną część cennika, na której widniała pieczęć magistratu i podpisy i doklejał ceny ustanowione przez siebie. Co nadto, — okazało się, że kopie, a względnie duplikaty cenników hotelowych, które miały być w magistracie — również znikły, a natomiast pojawiły się tam „manuskrypty" pisane ręką p. Wichury. Wichurę, na wniosek prokuratora, aresztowano, a **w magistracie urządzono dochodzenie** w sprawie **tajemniczego zniknięcia cenników.** Oto, w jaki sposób uprawia się u nas lichwę.

— o —

„Armia o stu tysiącach banknotów".

Zawierucha wojenna, w której ginie nieraz i sens i porządek, nie oszczędziła także i drukarstwa, zwłaszcza drukarstwa prasy codziennej. Coraz częściej trafia się, że przysłowiowy „dyablik drukarski" najkomiczniejszą omyłką złośliwie godzi zarówno w sens danego artykułu, jak w zdrowe zmysły czytelnika. Figlarna pomysłowość czy też pomysłowa figlarność tego dyablika jest poprostu niewyczerpana. Nie dalej jak wczoraj np. dał on nam świeży przykład, przekręcając genialnie w artykule „Rosya gen. Wrangla", że „siłę armii Machno można ocenić na sto tysięcy **banknotów"** zamiast: **„bagnetów".** Jest w tem tyle przynajmniej dowcipu, że istotnie bagnety wraz z żołnierzami można nieraz kupić za banknoty — i w szczególności jest to zapewne trafne w odniesieniu do armii Machno. Nie każdy jednak i nie zawsze jest nawet na dobry dowcip przygotowany.

Do kategoryi takich samych mimowolnych dowcipów tego złośliwego dyablika zaliczyć należy przekręcenie w tym samym artykule, że gen. Wrangel **„traktuje** zamiast: **„tentuje"** o Odesę. Jeżeli mu się bowiem uda u bolszewickich czy też ukraińskich komendantów istotnie **wypertraktować** Odesę, zwłaszcza przy pomocy **banknotów,** zamiast bagnetów — to będzie to jeden z weselszych i przyjemniejszych epizodów wojennych.

Natomiast już zupełnie nie wiadomo, jaki dowcip tkwi w przekręceniu tytułu telegramu „Ważne rozporządzenia **w akcie** gospodarczym" zamiast **„w zakresie..."**. Pomimo wielu wysiłków nie możemy się dopatrzyć w tem nawet — nieprzyzwoitości...

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popoł. „Pan poseł", którzy w tym sezonie osiągnął tak znaczny sukces. Wieczorem po raz drugi patryotyczne widowisko Bałuckiego „Kiliński", wystawiony ze względu na nastrój chwili obecnej. Wczorajsze przedstawienie osiągnęło świetny sukces rokując temu sympatycznemu dziełu obecnie już stałe miejsce w repertuarze sztuk patryotycznych. Jako najbliższą nowość przygotowuje teatr Słowackiego „Kolombinę" Krzywoszewskiego. Próby pod kierunkiem M. Jednowskiego są w pełnym toku.

Z TEATRU „BAGATELA". Dwa przedstawienia odbędą się dzisiaj w „Bagateli". Popołudniu **zabawi** wszystkich dawno już nie grana **„Aszantka"** Włodzimierza Perzyńskiego ciesząca się **zawsze** tak wielkiem powodzeniem. Wieczorem zaś przedstawiony „Dobrze skrojony frak" Dregelyego. „Tajfun" Melchiora Lengyela, **powtarzany będzie** w poniedziałek i we środę również z pp. Brydzińskim i Elsnerówną w głównych postaciach sztuki.

Z MIEJ. TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś popołudniu „Białe fartuszki" wyborny wodewil Krumłowskiego, wieczorem podniosła sztuka historyczna „Obrona Częstochowy", we wtorek zaś rekordowa operetka, która niewątpliwie przez cały sezon nie zejdzie z repertuaru, mianowicie wybornie wystawiona i grana operetka Stolza „Za dawnych dobrych czasów". Z retrospektywnego przeglądu komedyi polskiej przygotowuje się na najbliższą sobotę pod reżyseryą p. Koreckiego świetna komedya Przybylskiego „Dzierżawca z Olesiówa" z p. Grolickim w roli tytułowej.

W MIEJ. TEATRZE POWSZECHNYM odbędzie się w poniedziałek dnia 6 bm. jedyny wieczór poematów tanecznych Rity Sacchetto, sławnej tancerki. Bogaty program obejmujący nowe nieprodukowane dotąd utwory taneczne, odtworzy znakomita artystka z udziałem swych uczennic. W wieczorze który zapowiada się świetnie, współdziałają uczennice Rity Sacchetto oraz p. Marya Kwiecińska. Bilety są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B oraz od godziny 6 wieczór w poniedziałek w kasie dziennej Teatru Powszechnego.

OPERETKA W NOWOŚCIACH. W przyszłym tygodniu wchodzi na afisz najnowsza premiera „O czem dziewczęta nie marzą". Melodyjna myzyka L. Aschera i prześliczne libretto rokują tej operetce że nie prędko zejdzie z repertuaru. W głównych rolach wystąpią pp. L. Rogińska, która cudownym swym sopranem podbiła odrazu całą publiczność, dalej nowo zaangażowany tenor warszawski p. Maryański, p. Józefowiczowa, E. Pilarski, świetny komik p. Woliński. Reżyseruje sam dyr. Pilarski. Tańce układu Z. Nellego.

TEATR ŻOŁNIERSKI DLA ŻOŁNIERZY. Uniwersytet żołnierski przy 20 pp. urządził w koszarach na Krowodrzy kilka przedstawień „Kościuszki pod Racławicami". Wykonawcami sztuki byli żołnierze, tylko w kilku rolach wystąpili z uprzejmości artyści teatru Słowackiego. Ponieważ mała sala w koszarach pomimo kilku powtórzeń nie mogła pomieścić ani drobnej części żołnierzy krakowskiego pułku, urządzone będzie we środę 8 bm. za zgodą gminy miasta Krakowa i dyrekcyi teatru Słowackiego przedstawienie popołudniowe, w tymże teatrze. Wykonawcami większości ról będą żołnierze, role kobiece, Bartosza, Abrahama i Kuby objęli artyści teatru Słowackiego. Przedstawienie to dane będzie bezpłatnie dla żołnierzy; tylko kilkadziesiąt miejsc przeznaczono do sprzedaży dla pokazania także publiczności cywilnej tego niezmiernie ciekawego spektaklu.

WIEC OBYWATELSKI w sprawie zbiórki złota i srebra, urządzany przez związki kobiece krakowskie i lwowskie, odbędzie się dziś w niedzielę w sali Sokoła o godzinie 4 popołudniu.

O SZYCIE BIELIZNY DLA ŻOŁNIERZY. Polki! Żołnierz nasz walczący na froncie, narażony jest na liczne braki i iewygody. W wirze walki obywać się musi nieraz nie tylko bez żywności, ale także często przez szereg dni nie może otrzymać tak pożądanej przez niego — czasem więcej od chleba — świeżej bielizny. Czy aby ma ją zawsze, gdy nastąpi przerwa w walce dla niego? Czy na naszych żołnierzy oczekują w pobliżu frontu świeże zapasy bielizny na zmianę? Transporty bielizny, wysyłane są ciągle za szczupłe. Polki — siostry! Czy my możemy pozwolić na to, aby naszemu żołnierzowi brakowało bielizny, gdy każda z nas ma codzień przynajmniej jednę do dwóch godzin wolnego czasu, który można oddać na bezinteresowne szycie bielizny dla żołnierza na froncie? Jak w 63-cim roku nie było domu polskiego, w którymby kobiety nie szyły usilnie dla powstańców, tak i teraz każda Polka powinna uważać za jeden z najpilniejszych obowiązków narodowych szycie bezpłatne, ile tylko może, bielizny dla żołnierzy polskich. Sekcya szycia bielizny żołnierskiej „Białego Krzyża" przyjmuje zgłoszenia zarówno od oddzielnych osób, jak stowarzyszeń i klasztorów żeńskich i rozdaje bieliznę do szycia po podpisaniu odnośnej deklaracyi. Adres Sekcyi: Dolne Młyny 13, (Dom żołnierza polskiego) codziennie od godz. 4—6. Krakowianki! Stawcie się licznie do pracy, spełniajcie ją szybko, punktualnie i wytrwale. Zarząd okręgowy Polskiego „Białego Krzyża" w Krakowie.

Z TOW. ŚPIEWACKIEGO „ECHO". Celem urządzenia w najbliższym czasie koncertów na rzecz „Czerwonego" i „Białego Krzyża" rozpoczną się próby Tow. śpiewackiego „Echo" we środę dnia 7 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu Towarzystwa. O przybycie wszystkich członków uprasza się.

ZBIÓRKI NA CELE DOBROCZYNNE. Magistrat zezwolił Stowarzyszeniu Rady Opiekuńczej w Krakowie na urządzenie w dniu 8 września br. zbiórki ulicznej na cele Stowarzyszenia przy 26 stolikach, ustawionych po ulicach i placach miasta.

Magistrat zezwolił Zarządowi Powiatowego Koła Związku inwalidów, Wdów i Sierot po poległych w Krakowie, na urządzenie zbiórki pieniężnej w dniu 12 września br. na cele Związku przy 30 stolikach ustawionych po ulicach i placach miasta.

(T) **ODJAZD HARCERZY NA FRONT.** Wczoraj o godzinie 4 popołudniu odjechał z tut. dworca kol. na front oddział harcerzy. Harcerzy żegnano serdecznie. Wagon, w którym jechali udekorowany był roślinami z ogrodów miejskich. Licznie zebrana publiczność żegnała odjeżdżających zuchów. Matki chrzestne rozdawały swoim pupilom podarunki.

Z SĄDÓW DORAZNYCH. Dnia 4 bm. odbyły się rozprawy o dezercyę przed sądem doraźnym przy ul. Montelupich, z których dwie wyróżniły się ciekawymi szczegółami towarzyszącemi aresztowaniu oskarżonych. A mianowicie toczyła się rozprawa przeciw Franciszkowi Borówce o dezercyę, popełnioną przez to, iż oskarżony, dostawszy się do niewoli bolszewickiej na polu bitwy, uciekł z niej i dopiero po 14 dniach chciał się zgłosić do swego oddziału, gdy tymczasem żandarmerya polowa go przytrzymała i odstawiła pod sąd doraźny. Trybunał wojskowy po wywodach obrońcy dra Ordyńskiego **nie dopatrzył się w tej sprawie zbrodni dezercyi i**

oskarżonego od winy i kary uwolnił. Druga rozprawa odbyła się przeciw Michałowi Hudziakowi, który powróciwszy z Ameryki, wstąpił do wojska, następnie zaś dnia 28 lipca br. na skutek listu otrzymanego z domu, opuścił swój oddział i bawił poza służbą do dnia 14 sierpnia, w którym to dniu został w Suchej aresztowanym i odstawionym przed sąd doraźny. Oskarżony tłumaczył się brakiem sił roboczych w polu i koniecznością dopomagania ojca w gospodarstwie, kiedy zaś właśnie miał zamiar do wojska powrócić, został aresztowany. Obronę oskarżonego potwierdzili świadkowie, wobec czego Trybunał doraźny uznał się niewłaściwym po myśli par. 447 w. p. k. i przekazał sprawę sądowi zwyczajnemu. Obronę prowadził adw. dr Ordyński.

(T) **WYROK W ROZPRAWIE PRZECIW BANDYTOM.** Wczoraj w sądzie krajowym karnym przed ławą przysięgłych zapadł wyrok. I tak: na podstawie wardyktu sędziów przysięgłych po zasięgnięciu zdania u lekarzy psychiatrów uznano Juliana Holuja l. 20, który symulował obłąkanego — za umysłowo zdrowego i zasądzono go na 20 lat ciężkiego więzienia. Nadto zasądzono Kopkę na 10 lat, Seweryna na 8 lat, Sewerynową na 4 lata i Rosenbluetowa na 3 lata ciężkiego więzienia z doliczeniem aresztu śledczego.

(T) **JAK NASI KELNERZY „NACIĄGAJĄ“ GOŚCI.** Zapewne wielu stałych bywalców kawiarnianych zauważyło od dłuższego czasu, że kelnerzy po krakowskich restauracyach i kawiarniach są zwykłymi oszustami. Oto jeden z wielu przykładów. Wczoraj do kawiarni Esplanade udał się pewien jegomość i zażądał zwykłą porcyę kiełbasy. Gdy przyszło do płacenia kelner podczas rachunku chciał rzekomo przez nieuwagę policzyć za porcyę kiełbasy 25 marek. Dopiero na bardzo energiczny protest gościa przyszedł do „przytomności“ i rachunek zmodyfikował. Działo się to w damskim gabinecie na lewo — wieczorem. Oto jeden z licznych przykładów w jaki sposób kelnerzy dochodzą do milionowych fortun. W interesie właścicieli leży, aby przeprowadzały ścisłą kontrolę kelnerskich rachunków.

—o—

GŁOSY PUBLICZNE.

Wyjaśnienie.

W „Gońcu“ z 7 lipca 1920 roku było umieszczone ogłoszenie przedsiębiorstwa tzw. „Ochrony ubezpieczonych“ prowadzone przez p. Sperlinga i spóln., w którym na wstępie podano, „że rząd niemieckiej Austryi odmówił wszystkim polskim i czeskim Towarzystwom ubezpieczeniowym prawa działania w Austryi i należy się wobec tego spodziewać, że rząd polski w najbliższym czasie w wykonaniu przysługującego mu prawa odwetu wstrzyma dzieałalność austryackich Towarzystw w Polsce i wstrzyma w ten sposób wywóz pieniądza naszego za granicę“.

Otóż notatka ta jest niezgodną z prawdą i fałszywie informuje publiczność, albowiem w rzeczywistości rząd niemieckiej Austryi jeszcze wyraźnie zaznaczył, że zezwala Towarzystwom asekuracyjnym, które mają swoją główną siedzibę w innych państwach narodowych dawnej Austryi, na wykonywanie dalsze przedsiębiorstwa w Austryi, o ile te państwa powodują się wzajemnością wobec Towarzystw mających siedzibę główną w nemieckiej Austryi. Również rząd polski rozporządzeniem z dnia 22 kwietnia 1919 wydał takie same zarządzenie co do zakładów ubezpieczeniowych, które mają siedzibę główną w innych państwach dawnej Austryi a mają reprezentacye w Polsce. Wobec czego reprezentacye miejscowe mogą tak u nas jak i w Austryi niemieckiej dalej prowadzić czynności asekuracyjne, skoro wzajemność jest zastrzeżona.

Repreezntacye krakowskie towarzystw ubezpieczeniowych mających siedzibę główną we Wiedniu.

Fenika, Dunaj, Kosmos, Tow. ubezp. od szkód elementarnych.

Ruch giełdowy.

Kraków, 5 września.

(4) **Ruch** w papierach przemysłowych dość żywy. Górka i Siersza osiągnęły znaczną zwyżkę. Również akcye Zieleniewski podniosły się o kilkanaście punktów. Jedynie „Polska Nafta“ spekulacyjnie wyśrubowana z góry przed kilku dniami, spadła z 1315 na 1250. Początkowy jej kurs wynosił 1300, pod koniec zaczęła gwałtownie opadać.

W papierach handlowych zastój.

Z papierów lokacyjnych poszukiwano 4% listy zastawne Banku krajowego, za które płacono 91'50, oraz 4 i pół proc. listy zast. Tow. kredyt. ziemsk., które osiągnęły kurs 100—102.

CEDULA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 4 WRZEŚNIA.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. ofiar. 410, żąd. 470. Handl. Spółka akc. „Impex“ ofiar. 210, żąd. 250. Zieleniewski ofiar. 1600, żąd. 1600, transakc. 1575. „Górka“ fabryka cementu ofiar. 1500, żąd. 1600, transakc. 1550. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 1400, żąd. 1500, transakc. 1445. „Tepege“ Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 3300, żąd. 3600. Polska Nafta ofiar. 1225, żąd. 1325, transakc. 1300 do 1250.

Warszawa (tel. M.). Papiery publiczne na dzisiejszej giełdzie warszawskiej w nieco żywszych obrotach, po kursach mało zmienionych. Poszukiwane były listy łódzkie, które osiągnęły dość wysoki kurs. W akcyach utrzymuje się ożywiony ruch, w którym zwykle przy końcu tygodnia przeważa zaofiarowanie. W końcu jednakże kurs się podniósł, gdyż niższe ceny zachęcały do kupna. Kurs walut i dewiz niezmieniony. Ruch niezbyt wielki, ruble szwankowały, gdyż panowała w tym dziale znaczna rezerwa w nabywaniu.

Zurych (PAT). Początkowe kursa dewiz: Berlin 12'15, Nowy Jork 609, Medyolan 28'15, Praga 10, Zagrzeb 5'65, Budapeszt 2'47 i pół, Wiedeń 2'75.

Londyn (PAT). Radio. Giełda z dnia 3 b. m.: Paryż 51'40, Bruksela 48'45, Nowy Jork 3'56, Rzym 76'50, Berlin 176 i pół, Wiedeń 787, Amsterdam 11'16, Szwajcarya 21'65 i pół, Sztokholm 17'70 i pół, Montreal 3'92.

Lyon (PAT). Radio. Giełda towarowa z dnia 3 b. m.: Marsylia 3 września: Ryż 180, groch 140, mączka kartoflana 145. Havre 2 września: Bawełna wrześniowa 538, bawełna październikowa 539, bawełna listopadowa 517. Lyon 3 września: jedwab seweński 250, jedwab włoski 260, jedwab syryjski 220, jedwab japoński 225, jedwab chiński 280, jedwab kantoński 190.

NADESŁANE.

Paszporty dla poddanych czeskich.

Konsulat czesko-słowacki w Krakowie zawiadamia: Celem przeprowadzenia ustawy z dnia 7 kwietnia 1920 L. 230 r. b. ustaw i rozp., zawierających specyalne przepisy dla państwowych funkcyonaryuszy, przez służbę wojskową wstrzymanych w czynnościach pełnienia cywilnej służby państwowej, wydane było według § 21 cyt. ustawy z dnia 4 czerwca 1920 rozporządzenie, ogłoszone w częi LXXVI. r. b. ustaw i rozp. państwa czechosłowackiego z dnia 12 czerwca 1920 pod L. 382.

Wzywa się więc funkcyonaryuszy, do których odnosi się yctowana ustawa, aby się postarali o potrzebne pisemne dokumenty, niezbędne do podania, wniesionego w myśl tej ustawy. W wypadku zupełnego braku pisemnych dokumentów należy się postarać najpóźniej do dnia 15 września 1920 o potwierdzenie przez świadków z podaniem przez zainteresowanego funkcyonaryusza nazwiska, zajęcia i mieszkania, wraz z tem, co świadkowie mają stwierdzić.

Wrazie braku świadectwa obowiązany jest funkcyonaryusz ten fakt wyraźnie zaznaczyć.

Ukaranie buty pruskiej.

Byłom (PAT) Wedle dzisiejszych depesz prasowych z Berlina **rząd niemiecki zdecydował się spełnić warunki noty francuskiej w sprawie wypadków wrocławskich,** jednak domaga się, **aby** Francya przedłużyła termin ukarania winnych; nadto, **aby odstąpiła od żądania, aby sam kanclerz miał się zjawić w poselstwie dla wyrażenia ubolewań,** tylko aby Francya zgodziła się na załatwienie tej formalności przez ministra spraw zagranicznych. Również rząd niemiecki prosi, aby cofnięto żądanie wydalenia z armii niemieckiej kpt. Arnina, gdyż wedle zeznań świadków nie on podobno zainicyował demonstracye wojsk przed poselstwem francuskiem w Berlinie. Jak już donoszono, demonstracya ta odbyła się w ten sposób, że kiedy za znieważenie sztandaru poselstwa francuskiego w Berlinie pod koniec lipca br., odbyło się w sierpniu zawieszeni chorągwi z powrotem, kompania wojskowa niemiecka musiała oddać honory wojskowe, żołnierze niemieccy zaśpiewali „Deutschland Deutschland ueber Alles“. Rząd francuski na podstawie relacyi swojego poselstwa w Berlinie stwierdza, że rozkaz do śpiewania wyszedł od kpt. Arnina, który prowadził kompanię. Dlatego Francya domaga się w nocie ukarania tego oficera. Rząd niemiecki zaś twierdzi na podstawie zeznań żołnierzy, że oficer rozkazu nie dawał, tylko sami żołnierze zaśpiewali z własnego popędu serc patryotycznych. Rząd niemiecki zwrócił też w odpowiedzi swojej rządowi francuskiemu uwagę na to, że wojska niemieckie się burzą z powodu tego żądania Francyi i wyraził obawę, że gdyby Francya obstawała przy tym punkcie **wybuchnąć mogą w armii poważne bunty, które udzielić się mogą również społeczeństwu.** Wedle pism niemieckich do Berlina nie nadeszła jeszcze do 3 bm. odpowiedź Francyi na uwagi niemieckie. Wedle pogłosek prasowych rząd francuski podobno jest skłonny do zrezygnowania z przeprosin samego kanclerza i godzi się na odpowiedź ministra spraw zagranicznych. Odpowiedzi rządu francuskiego oczekuje się w Berlinie z wielkiem naprężeniem.

Rozstrzelanie 14 osób z powodu pożaru w arsenale w Wiazmie.

Warszawa. (Telef. M.) Opublikowany został rozkaz rewolucyjnej sowieckiej rady wojennej w Moskwie z powodu pożarów w arsenale w Wiazmie. Pożar wybuchł wskutek niedbalstwa zarządu. Śledztwo ustaliło winę 136 osób, w tem **wszystkich wyższych urzędników.** Pożar ten uważany **jest za** akt wrogi republice sowieckiej ze **strony agitatorów ententy i Polski.** Na podstawie **wyroku sądu doraźnego** rozstrzelano 14 **winnych, w tem cały zarząd,** resztę winnych skazano na 15 lat więzienia.

WAŻNE
DLA P. T. KUPCÓW, KÓŁEK ROLNICZYCH i KONSUMÓW!
poleca tylko hurtownie:

Kauczukowe kołnierze i mankiety, czapki, kapelusze, szelki, pończochy, skarpetki, chustki do nosa i na głowę, płótna, zeigi, kloty, materye na ubrania zimowe i t. d.

I. Dział: Przybory do szycia. II. Dział: Przybory szewskie. III. Dział: Szczotki i naczynia gospodarskie.
IV. Dział: Bibułki, tutki, cygarniczki. V. Dział: Wszelkie wyroby mydeł i środków kosmetycznych Fabryki „TLEN“.

DOM HANDLOWY **FRANCISZEK WOJAS**, KRAKÓW, ULICA ŁOBZOWSKA L. 12.
JENERALNE ZASTĘPSTWO FABRYKI „TLEN“, LWÓW, ZAMARSTYNÓW. 2126

Poszukuje się 2167
urzędnika fachowca
do biura spedycyjnego, obznajomionego z kalkulacyą transportową, ocleniem i t. p. czynnościami spedycyjnemi. Zgłoszenia: Biuro M. Adamowskiej, Hotel Krakowski.

TECHNIK LUB ABSOLWENT szkoły przemysłowej do czynności pomocniczej w warsztacie, zarazem jako kreślnik natychmiast potrzebny. Pierwszeństwo mają znający obliczenia kół zębatych dla frezerki. Zgłoszenia osobiste: Spółka automobilowa „Motor“ Dębniki, Barska 12. 2162

Oliwę 2152
do maszyn i akumulatorów hurtownie i częściowo poleca firma
L. WEINDLING
Kraków, Grodzka 26, tel. 1596.

Płaszcze gumowe
męskie prawdziwe francuskie poleca 2153
L. WEINDLING
Kraków, Grodzka 26, tel. 1596.

Urządzenie sklepowe
białe w dobrym stanie do sprzedania. Kraków, Mikołajska 16, Handel korzenny i delikatesów Lucyan Pauli.
2157

Skład i pracownia Wózków dziecinnych I. BOTWINA
przeniesioną została pod
Nr 30 przy ul. Floryańskiej
Naprawa wózków dziecinnych Gumy do kółek w najlepszym gatunku, obciąga się na poczekaniu. 1263

POSZUKUJE SIĘ LOKALU na biuro z 1—2 ubikacyi w śródmieściu. Wiadomość: biuro reklamy „Prasa“, Kraków-Karmelicka 16. Warunki wynajęcia omówione będą osobiście. 2165

CHŁOPAK STARSZY do posyłek natychmiast potrzebny. Zgłoszenia: Spółka automobilowa „Motor“. Kraków, Dębniki, Barska 12. 2161

LIGIA FARBA, natychmiastowe i stałe czernienie brwi i rzęs. **Fr. Budziaszek, Zakład kosmetyczny, Kraków, Grodzka 3.** 2159

WITAJCIE

powracający z letnisk i wywczasów! Witajcie i oddawajcie swą odzież do odświeżenia Zjednoczonym Pralniom i Farbiarniom Krakowskim „Tęcza“.

Ubezpieczać można dane rzeczy od zaginięcia na dowolną wartość.
2049

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych!

Już nadeszły: Swieży transport po cenach niskich.
Płócienka białe grube i cienkie — Płócienka kolorowe, Klejonka lniana — Zeigi, Oxfordy, Druki, Materye na kostyumy — Chustki na głowę i do nosa — Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki — Nici, Przędza, Sznurowadła nićiane — Wstążki jedwabne, Krawaty do wiąz. — **Kołnierze miękkie — Kapelusze** Plessa i Hückla.
Przybory do szycia.
Mydła toaletowe „Tlen“, farbka do bielizny **„Odo“**.
Szczotki i noże gospodarskie — **Bibułki do papierosów** — Pasty do obuwia i t. d. i t. d. 1771
Sprzedaż tylko hurtowna.
DOM HANDLOWY FRANCISZEK WOJAS, Kraków, Łobzowska 12.

POSZUKUJE SIĘ KOBIETY w średnim wieku do posług domowych. Zgłoszenia pod Nowakowski, Brelików, poczta Ropienka, kopalnia nafty, stacya kolej. Olszanica. 2151

Z POWODU WYJAZDU zaraz do sprzedania znakomicie utrzymany **garnitur salonowy** w stylu Ludwika XV oraz **pianino** Förstera. Wiadomość ul. Kołłątaja 2, I piętro, na lewo, między $3\frac{1}{2}$—$4\frac{1}{2}$. 2138

Obiady domowe 2095
z 3-ch dań 12 Mk.
Kraków, Gołębia 16, I. p.

ZAKŁAD KOSMETYCZNY
FR. BUDZIASZEK
Kraków, ul. Grodzka 3 2158
poleca wielki wybór artystycznych fryzur. Panie, które mają siwe włosy lub za małe, mogą z wielką łatwością nakryć wszelkie braki na artystycznie korzystny wygląd.

Mundury wojskowe
i ubrania cywilne wykonuje artystycznie po przystępnych cenach **Pracownia krawiecka EDMUNDA ASSMANA** 2059 **w Krakowie, Karmelicka l. 39.**

Kursa prof. W. Cholewy
w Krakowie, istniejące od lat pięciu, rozpoczną 1 października przygotowanie osób cywilnych i wojskowych do matury w szkołach średnich i do egzaminów z klas wyższych pod kierunkiem doborowych Profesorów w lokalu szkolnym. **Wpisy u Kierownika, ul. Jabłonowskich L. 20, I. p.** od godz. 1—3 popołudnin. 2156

Sanatoryum Dra K. Dłuskiego
w Zakopanem
przyjmuje pacyentów jak dawniej — rozporządza wolnymi pokojami. 2139

„MATURA“ Kraków Grodzka 32/II.
Sekretaryat czynny od godz. 9—1 i 4—6 (oprócz niedziel i świąt). Kierownik fachowy przyjmuje od g. 12—1 i 4—6.
Wpisy na nowe kursa maturyczne, 1-roczne i 2-letnie, gimnazyalne, realne, seminaryalne, kursa wydziałowe dla P. T. Nauczycielstwa oraz dla repetowanych przyjmuje się jeszcze kilka dni.
Dla niezamożnych i P. T. Wojskowych i Inwaliudów znaczne zniżki i ulgi w spłatach. 2144
Pożądane są najszybsze zgłoszenia. Informacye i prospekty

PIERWSZEJ JAKOŚCI
MYDŁA TOALETOWE
Fabryki Kasprzycki, Miszowski i S-ka w Warszawie
poleca
NA CAŁĄ MAŁOPOLSKĘ i ŚLĄSK POLSKI
HURTOWNY SKŁAD
pod firmą
M. KRÓL i S. RODAKOWSKI
w Krakowie, ul. Jagiellońska 9.
Wysyłka odwrotną pocztą za pobraniem!

Maszyny do pisania i rachowania
nawet zupełnie zniszczone
przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia pierwsza **w Galicyi pracownia do naprawy maszyn biurowych.** Wykonanie dokładne, prędkie i pod gwarancyą. 1479
W. KEYHA, mechanik, Kraków, Floryańska 3.

KURSA MATURYCZNE
pod kierown. Prof. BUTRYMOWICZA, Kraków, Karmelicka 56, II p.
Zarząd Kursów podaje do wiadomości, że obok kursu jednorocznego i dwuletniego, przygotowujących w przeciągu jednego roku ewentualnie dwóch lat do matury szkół średnich i seminaryum nauczycielskiego otwiera w tych dniach **jednoroczny kurs niższy** przygotowujący uczniów i uczennice do egzaminu w zakresie 4-ch klas niższych szkoły średniej.
Wpisy przyjmuje i udziela informacyi bezpłatnie codziennie od 11—12 przed poł. Zarząd kursów maturycznych, Kraków, Karmelicka 56. 2052

Dla konsumów i sklepów hurtownych poleca

MYDŁO Z RĄCZKĄ
MARKA OCHRONNA

które pod względem jakości przewyższa wszelkie wyroby krajowe i zagraniczne 2098
Fabryka mydła Podgórzu, Józefińska 41.

Stój! Czytaj!

Sprzedasz!
Kupisz!
Znajdziesz mieszkanie!
Znajdziesz posadę!
Znajdziesz ludzi do pracy!
tylko
przez zamieszczenie ogłoszena

BIURO SPEDYCYJNE „PRZEWÓZ“
SPÓŁKA Z OGR. POR. — ZAŁOŻONE PRZEZ CENTR. ORGAN. ROLN.
1920 **Kraków, ul. Wiślna 8, I. p. Tel. 3588**

wykonuje spedycye wszelkiego rodzaju. — Wysyłka towarów w wozach zbiorowych do wszystkich miast w Polsce. Przewóz i ekspedycya mebli we własnych wozach meblowych wraz z konwojem. (Dla urzędników przesiedlających się ceny niższe). Własne magazyny na kolei. Własne zaprzęgi i automobile do rozwozu towarów.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ J. Konarski. Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.